

**Jerzy Domasłowski**

**Dzieje Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej  
w Gdyni (1931-1939)  
Część III**

Rok 1939 zapowiadał się obiecująco, jako kolejny ważny okres w rozwoju zboru gdyńskiego i z początku nic nie zwiastowało nadchodzącego niebezpieczeństwa. W dalszym ciągu rósł fundusz budowlany zarówno dzięki wpłatom



Ks. Daniel Cederberg (fot. z 1960 r.)

większym, napływającym z całej Polski, jak i symbolicznym Kwotom, takim jak 50 groszy złożone przez siostry Jelonek, uczennice szkoły powszechnej nr 1. Regularnie odprawiane były nabożeństwa niedzielne: o 9.30 dla dzieci i o 10.30 główne, natomiast w Domu Źdrojowym w poniedziałki o 16.00 odbywały się spotkania dzieci i młodzieży, a w czwartki o 16.30 – spotkania pań. Już 6 stycznia w lokalu Koła Polek Ewangeliczek odbył się „żywy dziennik” (zapewne program o charakterze literackim, poruszający aktualne wydarzenia) w wykonaniu Ludwika i Olgi Kitajów, podczas którego zebrano 53 zł na fundusz budowlany.

Ważnym wydarzeniem styczniowym było pożegnanie szwedzkiego kapelana ks. Daniela Cederberga, wracającego do ojczyzny. Miało ono miejsce 29 stycznia i w tym samym dniu smutna międzynarodowa uroczystość – pogrzeb zmarłego w Gdyni

estońskiego marynarza Friedricha Bölowa, na cmentarzu polskiego zboru, z udziałem załogi statku i obu duchownych szwedzkich<sup>1</sup>



Dom przy pl. Kaszubskim 3 (drugi od prawej).

Ks. D. Cederberg w roku 1931 został skierowany do obsługi szwedzkiej kaplicy w Gdańsku. Już w 1930 r. powstał zbór szwedzki w Gdyni z portową kaplicą, kierowany przez kapelana z Gdańska, ks. Svena Hellqvista i obsługiwany przez świeckiego ewangelistę, diakona Carla Swednera. W 1931 r. placówkę przeniesiono na pl. Kaszubski 3<sup>2</sup> w roku następnym skierowano tu ks. D. Cederberga. W latach 1933 i 1934 nabożeństwa bożonarodzeniowe, cieszące się wyższą frekwencją, były odprawiane w kościele unijnym w Małym Kacku, zaś na tamtejszym cmentarzu grzebano zmarłych marynarzy. Komitetem budowy Domu Marynarza Szwedzkiego przy ul. Jana z Kolna kierowali: konsul generalny Szwecji inż. Napoleon Korzón (inżynier komunikacji, autor

---

<sup>1</sup> J. Kahané, *Wyjazd ks. prob. Daniela Cederberga z Gdyni do Szwecji*, PE, R. 6, 1939, nr 6, s. 76.

<sup>2</sup> *Cała Gdynia wraz z alfabetycznym spisem telefonów i dział Wolnego Miasta Gdańska*, Gdynia 1936, s. 64; o kamienicy należącej do Edwarda Kasprzyckiego: M. J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok: architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003, s. 146.

prac naukowych, dyrektor Wydziału Ruchu DOKP Gdańsk, później m. in. dyrektor zarządu Przedsiębiorstwa „Polskarob”, polsko-skandynawskich przedsiębiorstw transportowych w Gdyni i w Gdańsku, członek Rady Portu w Gdyni)<sup>3</sup>, dyrektor Michał Freydberg i ks. Daniel Cederberg. Projekt budynku, mieszczącego kaplicę, konsulatu i hotel wykonał Stanisław Płoski z Warszawy<sup>4</sup>, a wystrój malarski kaplicy, zachowany do dziś, był dziełem Witolda Marsa i Stanisława Teisseyre ze Lwowa)<sup>5</sup>. Uroczystego poświęcenia Domu Marynarza Szwedzkiego dokonał prymas Szwecji arcybiskup Erling Eidem, we wtorek 9 czerwca 1936 r. Wśród grona polskich dostojników obecni byli: Komisarz Rządu Franciszek Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Stanisław Łęgowski, dowódca Obrony Wybrzeża Morskiego komandor Stefan Frankowski, szef Prokuratury Sądu Okręgowego dr Adam Kozłowski, wiceprezes Sądu Okręgowego Leon Kryczyński (działacz muzułmański ze starej polskiej rodziny tatarskiej), dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kpt. Władysław Kosianowski, Wicekomisarz Rządu inż. Włodzimierz Szaniawski, kapitan portu kpt. Gustaw Kański i korpus konsularny. Przy tej okazji przybyły z Warszawy szwedzki minister pełnomocny Erik Boheman wręczył odznaczenia inż. S. Łęgowskiemu, kpt. G. Kańskiemu i inż. N. Korzónowi<sup>6</sup>. W 1937 r. gdyńska

<sup>3</sup> *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 365; *Korzón Napoleon*, [w:] EG 2006, s. 357.

<sup>4</sup> Por. M.J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok...*, dz. cyt. s. 340; J. Domasłowski, *Dom Marynarza Szwedzkiego*, [w:] EG 2006, s. 139-140. il. Na temat osoby architekta P. Fruba, *Stanisław Płoski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 807-808; innym jego gdyńskim dziełem z 1935 r. jest dawna siedziba Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego „Polskarob”, którego prezesem był Napoleon Korzón, przy ul. Korzeniowskiego 8/10: „*Polskarob*” – budynek, [w:] EG 2006, s. 594.

<sup>5</sup> Nawiasem mówiąc, o ile mało znana jest twórczość malarska Witolda Marsa (1908-1985), który lata powojenne spędził w Stanach Zjednoczonych (jego akta przechowuje Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku), to również opracowania dotyczące Stanisława Teisseyre’a, wieloletniego profesora uczelni plastycznych Gdańska i Poznania, malowideł gdyńskich nie wzmiankują (np. *Stanisław Teisseyre – malarstwo. Muzeum Narodowe w Poznaniu*, red. kat. M. Dąbrowska, Poznań 1975. Por. *Prace polskich artystów w Gdyni*, „As”, R. 2, 1936, nr 41 (11.10.), s. 27, gdzie napisano: *kaplica jest jednym z nielicznych zabytków [sic!] artystycznych w Gdyni, tem więcej też zasługuje na uwagę.*

<sup>6</sup> *Nowy motorowiec szwedzki „Nordstjernan” w Gdyni: na statku przyплыł do Gdyni arcybiskup Upsali*, „Gazeta Gdyńska”, R. 12, 1936, nr 134 (10/6/), s. 1 (statek ten miał obsługiwać linię handlową z Gdyni do Ameryki Południowej); *Otwarcie „Domu Marynarza” szwedzkiego*, „Dziennik Bydgoski”, R. 30, 1936, nr 135 (11.6.), s. 8; *Poświęcenie domu marynarza szwedzkiego*, „Gazeta Gdyńska”, R. 12, 1936, nr 135 (11.6.), s. 4. Na temat gdyńskiej placówki duszpasterskiej pisze M. Haykowski, *Szwedzi z ulicy Jana z Kolna*,

placówka posłużyła jako rozwiązanie modelowe dla kaplicy wznoszonej przez Szwedów w Gdańsku Nowym Porcie<sup>7</sup>.

Gdy Szwedzi udostępniłi kaplicę na nabożeństwa polskie, obu młodych gdyńskich duchownych luterańskich połączyła nić sympatii. Ks. Kahané poświęcił przyjacielowi okolicznościowy artykuł na łamach „Przeglądu Ewangelickiego”.

Daniel Cederberg urodził się 10 marca 1908 r. w rodzinie mistrza budowlanego w Malmö. Po studiach teologicznych w Lund, w 1932 r. został ordynowany w katedrze w Uppsali na duchownego luterańskiego Kościoła Szwecji i skierowany do Gdyni. Od 1939 r. był proboszczem w Uppåkra koło Lund. W latach II wojny światowej jego dom był szeroko otwarty na potrzeby uchodźców z Europy Wschodniej. W 1943 r. za zgodą niemieckich władz okupacyjnych, jako delegat Kościoła Szwecji, asystował przy otwarciu grobów masowych ofiar represji stalinowskich w Winnicy na Ukrainie. Przy tej sposobności odwiedził Warszawę i Gdynię, zbierając informacje na temat sytuacji w okupowanej Polsce. Po wojnie, w 1945 r., na krótko powrócił do Gdyni. Od 1946 do 1948 r. koordynował akcję powojennej pomocy ewangelikom Polsce, szczególnie na Mazurach, a od roku 1951 należał do komitetu otaczającego opieką starszych uchodźców w Szwecji. W latach 1947-1958 był członkiem zarządu Lutherhjälpen, szwedzkiej sekcji Światowej Federacji Luterańskiej. Ponadto w latach 1952-1957 przewodniczył komisji Federacji do spraw Ameryki Łacińskiej. Jako delegat Kościoła Szwecji i Światowej Rady Kościołów nadal odwiedzał nasz kraj, a w latach 1961-1962 został kapelanem marynarzy i wicekonsulem szwedzkim w Szczecinie. W 1968 r. podczas procesu wytoczonego w Szczecinie przez władze PRL współpracownikom niemieckiej organizacji charytatywnej Kirchendienst Ost, wysunięto przeciwko niemu sfigowane zarzuty szpiegostwa i nielegalnej działalności charytatywnej. Przyczyniło

---

(*Szwedzkimi śladami w Polsce*, [odcinek] 29), „Suecia Polonia” 2002, nr 1 (strona internetowa <http://www.poloniainfo.se/artikul.php?id=444>), który jako datę założenia podaje rok 1929. Z pewnością nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby ks. Cederberg pozostał na swoim stanowisku w Polsce po 1939 r., współdziałając z ruchem oporu podczas okupacji. Najobszerniej: L. Karlsson, *Ett hem långt hemifrån. Svensk sjömankyrkohistoria*, Uppsala 1988, s. 321-343, il. Pewna liczba fotografii kaplicy sprzed wojny zachowała się w zbiorach Archiwum Kościoła Szwecji w Uppsali. Pan Henrik Vitalis niech przyjmie słowa podziękowań za ich bezinteresowne udostępnienie. Szerzej o związkach polsko-skandynawskich na Wybrzeżu w tym okresie: B. Hajduk, *Skandynawowie w międzywojennej Gdyni*, dz. cyt., s. 167-170.

<sup>7</sup> *Szwedzka kaplica i dom marynarza powstaje na wzór gdyński w Nowym Porcie*, „Kurier Bałtycki”, R. 1, 1937, nr 87 (17.7.), s. 9.

się to do pogłębienia choroby i do śmierci ks. D. Cederberga, 3 lipca 1969 r. w Lund<sup>8</sup>.

Następcą ks. Daniela Cederberga w Gdyni został ks. David Arvidsson, który przebywał tu już jako student teologii w 1933 r. na paromiesięcznej praktyce, a w 1935 r. został powołany na stanowisko asystenta. Ks. D. Arvidsson pozostał w Gdyni do stycznia 1940 r. i odtąd obie placówki obsługiwał ks. Sven Hellqvist z Gdańska, po nim, od lipca 1944 r. do 1951 r. – ks. Ove Andréll<sup>9</sup>. Ks. S. Hellqvist odegrał podczas okupacji niezwykle pozytywną rolę, dostarczając do Szwecji w 1939 r. raporty na temat sytuacji w okupowanej Polsce, a później pośrednicząc w akcji niesienia pomocy humanitarnej, szczególnie zorganizowanej jesienią 1944 r. przez Szwedzki Czerwony Krzyż na terenie Generalnego Gubernatorstwa<sup>10</sup>.

O tym, jak bardzo zbór gdyński akcentował lojalność wobec państwa, niech świadczy odprawienie – zgodnie z wytycznymi konsystorza – przedpołudniowego nabożeństwa w środę 1 lutego 1938 r., w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. W piątek 10 lutego odbyło się kolejne patriotyczne nabożeństwo, z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza w 1920 r.<sup>11</sup>. W niedzielę 19 lutego w Domu Zdrojowym odbyło się zebranie Sekcji Polskiej Młodzieży Ewangelickiej przy Kole Polek-Ewangeliczek. Członkom sekcji wręczono wykonane w Bydgoszczy odznaki organizacyjne.

<sup>8</sup> *Så började Lutherhjälpen. Om pionjären Daniel Cederberg*, red. av I. Löfström, Uppsala 1990, s. różne; B. Ryman, *Lutherhjälpen. The First Fifty Years. The History of Church of Sweden Aid, 1947-1997* [1997], [strona internetowa [www.svenskakyrkan.se/lutherhjälpen](http://www.svenskakyrkan.se/lutherhjälpen)] ; J. Domasłowski, *Wspaniała jest ziemia: życie ks. Daniela Cederberga (1908-1969)*, „Słowo i Myśl” 2005, nr 84/85, s. 33-35, fot.; tenże, *Cederberg Daniel*, [w:] EG 2006, s. 93-94, fot.; *Daniel Cederberg*, [w:] *Wikipedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel\\_Cederberg](http://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel_Cederberg) [dostęp 30.6.2012]; S. Dalhgren, *Szwedzka Kościelna Pomoc Mazurom (KPM). Kyrkliga Masurienhjalpen*, tł. W. Falk, [w:] *Misja, muzyka, Mazury. Księga pamiątkowa z okazji 60. urodzin biskupa Kościoła Janusza Jaguckiego*, red. J. Below, M. Legendź, A. Korczago, Bielsko-Biała 2007, s. 107-116; J. Wild, *Podwójna diaspora. Wybrane aspekty dziejów Kościoła ewangelickiego na Pomorzu w latach 1945-1994*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu. Zbiór studiów pod red. J. Kłaczkowa*, Toruń 2009, s. 424-431; J. Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945-1975*, Toruń 2010, s. 327-339, 354-358. Krótkie wzmianki o działalności na rzecz Polaków w Szwecji podczas II wojny światowej zawiera książka P. Jaworskiego, *Marzyciele i oportuniści. Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1939-1945*, Warszawa 2009, s. 223-224, 402-403.

<sup>9</sup> Później funkcję tę pełnili: Ture Westerström, Björn Sahlberg, Lars Håkansson, Bertil Palmblad, Birger Sandgren, diakon Nils-Göran Wetterberg, Lars Franzén, Lars-Edvin Nilsing, Bo Johansson, Bo Hansson, Karl-Gustaf Nöjd, Per Olof Borg, Håkan Nordgren.

<sup>10</sup> P. Jaworski, *Marzyciele i oportuniści...*, dz.. cyt., s. 355, 371-374.

<sup>11</sup> PE, R. 6, 1938, nr 4, s. 52.

Były jasnoniebieskie, z ciemniejszym otokiem i ze złotym krzyżem z promieniami pośrodku. Na otoku umieszczono napis: *Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej* i – pod krzyżem, na białym tle – *Gdynia*. Jak pisano, *całość przedstawia się skromnie i estetycznie, przypomina odznaki prelegentów Polskiego Radia*<sup>12</sup>.

O dobrych kontaktach z władzami, lecz zarazem o niezbyt pomyślnej sytuacji materialnej parafian, świadczy podziękowanie za 3 skrzynki pomarańcz, ofiarowanych dla najbiedniejszych dzieci przez Główny Urząd Celny<sup>13</sup>.

W tamtym okresie chóru ćwiczył pod kierownictwem Eugeniusza Schulza (Szulca).



II projekt kościoła, inż. arch. Tadeusz Jędrzejewski. „Przegląd Ewangelicki”, 1939.

Niedaleko lokalu parafialnego i mieszkania pastora, przy ul. Leśnej 16, nadal planowano wzniesienie świątyni, której kolejny projekt – niestety, bez danych technicznych i z mało czytelną sygnaturą twórcy, którym jest gdyński inżynier architekt Tadeusz Jędrzejewski – reprodukuje „Przegląd Ewangelicki”<sup>14</sup>. Pośród kilku budynków wzniesionych w Gdyni przez Jędrzejewskiego,

---

<sup>12</sup> PE, R. 6, 1939, nr 10, s. 148.

<sup>13</sup> PE, R. 6, 1939, nr 7, s. 88.

<sup>14</sup> PE, R. 6, 1939, nr 9, s. 136, il.; reprod. EG, t. 2, 2009, s. 169. Pan mgr inż. Jerzy Heidrich z Gdyni w liście do autora z dnia 2 maja 2002 r. informował, że w materiałach archiwalnych natrafił na zezwolenie na budowę domu parafialnego z datą 24 lutego 1939 r. Przypuszczał ponadto, że autorem projektu kościoła prawdopodobnie był miejscowy architekt inż. Tadeusz Jędrzejewski, co poświadczałaby niezbyt wyraźna sygnatura z gazetowej reprodukcji. Nie wiadomo, jaki jest stosunek tej ostatecznej wersji do planów, o których była już mowa

mocno związanego z działalnością TBO, najbardziej znana jest kamienica z lat 1932-1937 na rogu Skweru Kościuszki i ul. Żeromskiego, w której po wojnie przez wiele lat mieściło się kino „Goplana”<sup>15</sup>. O życiu i drodze zawodowej Tadeusza Jędrzejewskiego (ur. 14. 07.1898 r.) niewiele wiadomo. Musiał być ceniony w środowisku, skoro w latach 1928-1936 został wybrany prezesem preżnego Koła Architektów Polskich, a w latach 1935-1937 – powołanego w to miejsce oddziału Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej<sup>16</sup>. Niestety, świetnie zapowiadająca się twórczość została tragicznie przerwana. Jako porucznik rezerwy artylerii został zmobilizowany, zginął w obronie Warszawy podczas boju 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej pod Brwinowem, 12 września 1939 r. i został pochowany w kwaterze żołnierskiej na miejscowym cmentarzu<sup>17</sup>.

Podobnie jak w poprzednim projekcie, kościół miał być monumentalną dwukondygnacyjną budowlą, jednak tym razem wzniesioną na planie krzyża greckiego o równych krótkich ramionach, z niskim (również dwupoziomym) kolumnowym lub wspartym na filarach portykiem (reprodukcja projektu nie jest w tym miejscu dostatecznie wyraźna), do którego z boków prowadziły wysokie schody. Świątynię wieńczyła otoczona kolumnadą masywna rotunda w typie antycznego tolosu, stanowiąca tambur silnie spłaszczonej kopuły z latarnią. Można tu więc mówić o przynależności do nurtu architektury modernizmu o tendencjach klasycyzujących. W przeciwieństwie do poprzedniego projektu, świątynia została sprowadzona do poziomu ulicy i wciniała się mocno w stok wzgórza. Ukształtowanie elewacji o geometrycznych przeszklonych podziałach, z modnymi zaokrąglonymi narożnikami, przypomina rozwiązanie fasady budynku gdyńskiego sądu. Jak miało wyglądać wnętrze, nie wiadomo. Rozległy, chociaż niski, dom parafialny z również zaokrąglonym narożnikiem, wyraźnie nawiązywał do stylu białych narożnikowych kamienic, wznoszonych

---

w latach wcześniejszych. Miejsce przechowywania oryginałów projektów świątyni i domu parafialnego, istniejących w 1948 r. i wtedy wypożyczanych – i zwróconych – przez ks. Edwarda Dietza z sopockiej parafii ewangelickiej, obecnie nie jest znane.

<sup>15</sup> M.J. Sołtysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993, s. 317 i in. (il. 158).

<sup>16</sup> M. J. Sołtysik, J. Netzel, *Koło Architektów Polskich w Gdyni i Oddział SARP w Gdyni*, [w:] EG, t. 2, 2009, s. 81-82.

<sup>17</sup> Informacja o dacie urodzenia i stopniu wojskowym: *Rocznik Oficerów Rezerw*, Warszawa 1934, s. 139, 651, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=56603&from=publication> [dostęp 8.7.2012]; o dacie śmierci i miejscu pochówku informacja w wątku *Lista oficerów WP 1918-1921* forum internetowego: <http://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=86&t=121611&p=1525544&hilit=j%C4%99drzejewski#p1525544> [dostęp 10.7.2012].

przy ul. 10 Lutego i Świętojańskiej. Pewne pojęcie, jak mógł wyglądać, daje budynek mieszkalny przy ul. Wolności 10-10A. Sądzę, że do źródeł inspiracji architekta należał jeden z trzech zwycięskich projektów Świątyni Opatrzności w Warszawie z konkursu rozstrzygniętego w 1931 r., lecz nieprzekazanego do realizacji przez władze kościelne, mianowicie autorstwa Zdzisława Mączeńskiego. Po rezygnacji z monstrualnych gabarytów pierwowzoru i zmianie proporcji poszczególnych składników bryły, zachowana była ich addycyjność, przy optycznej redukcji cokolu na rzecz znacznego zwiększenia rozmiarów kopuły<sup>18</sup>. Gdyby projekt został zrealizowany, kościół byłby najnowocześniejszą świątynią ewangelicką w Polsce. Wprawdzie tematyka protestanckiego budownictwa kościelnego w II Rzeczypospolitej dopiero czeka na opracowanie, jednak na podstawie pobieżnej obserwacji można stwierdzić, że zdecydowana większość nowych budowli w mniejszym lub większym stopniu nawiązywała do stylów historycznych (pomijamy tu największą z nich, kościół św. Mateusza w Łodzi, rozpoczęty jeszcze przed wojną i stylistycznie całkowicie związany z poprzednią epoką). Jedynie kaplica Diakonatu Tabita w Skolimowie pod Warszawą (obecnie Konstancin-Jeziorna) z 1932 r., o przeszklonej ścianie ołtarzowej (Bohdan Lachert i Józef Szanajca) i kościół w Brześciu nad Bugiem ukończony w 1938 r. (Józef Barański) prezentują w pełni rozwinięty nurt funkcjonalistyczny, jednak nie są to budowle duże. Inne – jak adaptowany z cerkwi kościół garnizonowy w Warszawie Włochach, kościoły w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim, w Horodyszczach, Kostopolu, Oleszkowiczach, Topczy, Torczynie i Włodzimierzu na Wołyniu, w Makowiskach i Michalkach w ziemi dobrzyńskiej, w Rudzie Pabianickiej, Zelowie, w Łodzi Radogoszczy, a także kościół reformowany w Łodzi oraz kościoły ewangelicko-unijne w Grabowcu nad Wisłą koło Torunia i w Żorach na Górnym Śląsku – zwykle w jakiś sposób nawiązywały do baroku (jeśli nie bryłą, to np. poprzez wykrój okien), sporadycznie do gotyku i klasycyzmu. Także jeśli chodzi o zrealizowane gdyńskie kościoły katolickie z lat trzydziestych XX w., jedynie w przypadku kościoła garnizonowego na Oksywiu, zaprojektowanego przez Mariana Lalewicza w 1935 r., możemy mówić o podobnym monumentalizmie bryły i podkreśleniu elementów konstrukcyjnych<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> F. Burno, *Świątynie nowego państwa. Kościoły rzymskokatolickie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 148-149; nr kat. 101, s. 239, il. Autor zalicza ten projekt do przykładów nurtu zwanego klasycyzmem redukcyjnym, co można odnieść również do budowli w Gdyni.

<sup>19</sup> M. Sołtyś, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego...*, dz. cyt., s. 363-370; J. Więckowiak, *Kościół Katolicki w Gdyni*, Pelplin-Gdynia 2000, s. 282-285.



W Gdańsku rozwijała się działalność Towarzystwa im. Mrongowiusza, w marcu 1939 r. nadal starającego się o uzyskanie stałego miejsca zebrań i nabożeństw. Nawiązywano kontakty z miejscowym Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz postanowiono, po ukończeniu nowej auli Gimnazjum Polskiego, wmurować tablicę ku czci ks. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, na którą niebagatelną kwotę 400 zł przeznaczył jeszcze w 1933 r. ks. prof. Karol Michejda z Warszawy<sup>20</sup>. Towarzystwo otoczyło opieką mogiłę swego patrona na cmentarzu kościoła Salwatora nad Radunią, zlikwidowanym po wojnie bez pozostawienia śladu<sup>21</sup>.

Wracając do Gdyni – w niedzielę 19 marca, w obecności przedstawiciela Komisariatu Rządu, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w dniu Imienin Wielkiego Marszałka. Po południu podczas imprezy Koła Pań pokazywano przezrocza z życia i pogrzebu zmarłego w 1935 r. Józefa Piłsudskiego, który sam od roku 1899 przynajmniej do 1916 r. był luteraninem, członkiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, choć raczej tylko formalnie, z uwagi na zawarcie małżeństwa z osobą rozwiedzioną, ale i później utrzymywał przyjazne kontakty m.in. z biskupem Juliuszem Bursche. Fakt ten, chociaż znany, za życia Naczelnika otoczony był dyskrecją, tak więc kościelne obchody miały charakter wyłącznie patriotyczny<sup>22</sup>.

Analogiczną uroczystość zorganizowano w Gdańsku, w sali Federacji Obrońców Ojczyzny, gdzie odsłonięto popiersie Marszałka. Na organach grał redaktor Edward Hauptmann, przybyły na Wybrzeże z Poznania, absolwent Politechniki Gdańskiej, działacz polskich organizacji; po II wojnie światowej (podczas której odznaczył się w konspiracyjnej walce z okupantem) jako Edward Głowacki osiadł w Łodzi i pełnił wiele ważnych funkcji kościelnych<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> PE, R. 6, 1939, nr 11, s. 158. O upamiętnionym i o fundatorze tablicy: zob. J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce: słownik biograficzny XVI – XX wieku*, Bielsko-Biała 1998, s. 197-198, 206-207.

<sup>21</sup> J. Kahané, *Troskliwa konserwacja polsko-ewangelickich zabytków historycznych w Rzeczypospolitej*, PE, R. 6, 1939, nr 3, s. 35.

<sup>22</sup> Por. R. Trenkler, *Wyznanie Piłsudskiego*, „Zwiastun”, R. 24 (39), 1984, nr 13/14, s. 222. Odmienne J. Szturc, *Ewangelicy*, dz. cyt., s. 236, który uważa, że nie ma dowodów na formalny powrót Marszałka do katolicyzmu. W nawet najbardziej szczegółowych przedwojennych biografiach Józefa Piłsudskiego panowało całkowite milczenie na temat jego życia religijnego; zob. także: *IV Forum Ewangelickie, Wrocław 5-7 IX 199. Zbiór referatów i głosów w dyskusji*, Cieszyn 1997, s. 113-115.

<sup>23</sup> PE, R. 6, 1939, nr 13, s. 182. Na temat Edwarda Głowackiego (1904-1990): J. Gaj, *Ad multos annos!*, „Zwiastun”, R. 24 (39), 1984, nr 16, s. 249, fot.; *70 lat w PTE*, „Słowo i Myśl” 1989, nr 1, s. 16; R. Dominik, *Dla Ojczyzny i Kościoła*, Kalendarz Ewangelicki, R. 106, 1992, s. 120-122; J. Szturc, *Ewangelicy*, dz. cyt., s. 95-96; B. Kopczyńska-Jaworska,

Kolejne nabożeństwo w Gdańsku zostało zapowiedziane na święta wielkanocne.

I znowu pojawiały się informacje o ofiarach na budowę – przede wszystkim z Warszawy (100 zł złożył Prezes Rady Ministrów gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, ewangelik reformowany), ale również z Białegostoku, Bielska, Grodna, Lublina. Ryszard Krieger zbierał pieniądze w Poznaniu, Łodzi i w Pabianicach (403 zł). Z inicjatywy prof. Andrzeja Buzka ofiarę złożyli uczniowie gimnazjum im. Mikołaja Kopernika i uczennice liceum i gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Cieszynie<sup>24</sup>.

W dniu 21 marca 1939 r. zmarł inż. Adolf Martens, założyciel zboru, długoletni prezes rady kościelnej, a potem jej członek honorowy. Trzy dni później odbył się jego pogrzeb na cmentarzu ewangelickim na Witominie.

Adolf Martens urodził się w 1875 r. w Warszawie jako syn budowniczego Fryderyka Martensa i Julii z d. Romanos. W 1896 r. ukończył szkołę techniczno-budowlaną w Kolonii (z tytułem budowniczego, chociaż bywał nazywany inżynierem). W latach 1903-1908 przebywał w Ameryce Północnej, a po powrocie pracował w rodzinnej firmie Martens i Daab, od 1909 do 1920 r., jako kierownik oddziału w Łodzi, a następnie na budowie fabryki amunicji w Starachowicach. W 1922 r. osiadł w Gdyni i do 1931 r. (formalnie do 1934) prowadził samodzielne przedsiębiorstwo budowlane. Według jego projektu wzniesiono kamienicę przy ul. Morskiej 27. Kierował również pracami brukarskimi. Niestety, prowadzenie własnej działalności gospodarczej w ostatecznym rozrachunku przyniosło spore długi. W latach 1932-1935 pracował w Towarzystwie Budowy Osiedli w biurze technicznym, następnie w latach 1935-1938 był przedstawicielem różnych firm budowlanych, co jednak ponownie skończyło się utratą środków do życia. W tej sytuacji, krótko przed śmiercią, z dniem 1 lutego 1939 r. znalazł zatrudnienie jako pracownik Wydziału Technicznego w Komisariacie Rządu. Zanim podjął się organizacji zboru w Gdyni, był krótko związany z polską placówką ewangelicką w Tczewie<sup>25</sup>.

---

K. Woźniak, *Łódzcy luteranie. Społeczność i organizacja*, Łódź 2002 (Łódzkie Studia Etnograficzne, t. 41), s. 141, il. 33.

<sup>24</sup> J. Kahané, *Młodzi budują*, PE, R. 6, 1939, nr 15, s. 209.

<sup>25</sup> Teczka osobowa Adolfa Martensa – Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni (cyt. dalej APG), zesp. 124, Komisariat Rządu w Gdyni 1887-1939 (cyt. dalej KRG), nr 857. Ks. J. Kahané, *Ja muszę wykonywać. Przemówienie wygłoszone nad grobem śp. inżyniera Adolfa Martensa na cmentarzu Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni w dniu 24 marca br.*, PE, R. 6, 1939, nr 14, s. 191-192 ; J.M. Sołtysik, *Na styku dwóch epok...*, dz. cyt., s. 61, 63, 70; J. Domasłowski, *Martens Adolf*, [w:] EG 2006, s. 435-436, fot.; *Adolf Martens* [w:] *Wikipedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf\\_Martens\\_%28budowniczy%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf_Martens_%28budowniczy%29) [dostęp

Warto wspomnieć, że w sferze podobnej jak Adolf Martens, działał również inż. Fryderyk Rupp, aktywista Związku Fabrykantów i Przemysłowców. Wraz z żoną Olgą był udziałowcem Spółki Budowlano-Drogowej „Nawierzchnia”, założonej w 1938 r.<sup>26</sup>. W tejże branży działał Alfons Grammens, w kwietniu 1939 r. wybrany skarbnikiem zarządu Oddziału Morskiego Polskiego Związku Inżynierów Budownictwa<sup>27</sup>. Do miejscowej wysoko wykwalifikowanej kadry technicznej należał także Rudolf Kukula, członek zarządu Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union”<sup>28</sup>.

W okresie pasyjnym w gdyńskiej parafii podczas uroczystości Sekcji Młodzieżowej słuchano radiowej transmisji koncertu z ewangelicko-augsburskiego kościoła Św. Trójcy w Warszawie, zaś p. Jan Holy wygłosił referat o reformatorze Janie Łaskim<sup>29</sup>. Po nabożeństwie wielkanocnym (9 kwietnia) obchodzono uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego Jana i Julii Zielińskich, czynnych członków zboru, od 10 lat związanych z Gdynią. W poświęcony wtorek odbyła się połączona z zabawą uroczystość „Zajęczka” dla dzieci, przygotowana pod auspicjami niezawodnego Koła Pań przez Olgę i Joannę Ulrichs wraz z pastorem Dagmarą Kahané. Rozdawano torebki z łakociami i propagowano „Gwiazdkę” – czasopismo dla młodszych dzieci<sup>30</sup>.

Podczas walnego zebrania Koła Polek-Ewangeliczek, które odbyło się 20 kwietnia, dokonano wyboru nowego zarządu, w składzie: honorowa przewodnicząca Otylia Malszewska, przewodnicząca Olga Kitajowa, wiceprzewodnicząca Olga Ulrichsówna, sekretarka Halina Zarzycka (zastępczyni Olga Malaszkiewiczówna), skarbniczka Ksenia Szefferowa. Wiceskarbnikiem został Jan Holy (jako reprezentant koła młodzieży), kierowniczką sekcji robot ręcznych – Olga Ulrichsówna. Sekcję imprezową objęły Olga Ulrichsówna i pastorka Kahané oraz Artur Jagusz z sekcji młodzieży. Była też sekcja gospodarcza, w składzie Elżbieta Szperowa, Janina Wagnerowa i Wanda Miller, natomiast do komisji rewizyjnej weszły Natalia Markwartowa, Eugenia Gebhardtowa i – z sekcji młodzieży – E. Gwiazdowski.

---

30.6.2012]. O warszawskiej rodzinnej firmie budowlanej „Fr. Martens i A. Daab” zob. E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 85, 368-370.

<sup>26</sup> M. Sokołowska, „Nawierzchnia”. *Spółka Budowlano-Drogowa*, [w:] EG 2006 s. 494; też, R. Toczek, *Związek Fabrykantów i Przemysłowców*, [w:] EG 2006, s. 965.

<sup>27</sup> R. Toczek, *Polski Związek Inżynierów Budownictwa*, [w:] EG, t. 2, 2009, s. 146-147.

<sup>28</sup> T. Klinkosz, *Olvit Trade sp. z o.o.*, [w:] EG 2006, s. 524.

<sup>29</sup> PE, R. 6, 1939, nr 15, s. 210.

<sup>30</sup> PE, R. 6, 1939, nr 17, s. 230.

Z imprezą sekcji młodzieżowej, która miała miejsce 30 kwietnia, wiąże się informacja o drzewkach ofiarowanych dla cmentarza przez firmę Bracia Hoser z Warszawy.

Uroczyste nabożeństwa i akademia z okazji święta narodowego odbyły się 3 maja<sup>31</sup>, a 4 czerwca zostało konfirmowanych 15 młodych członków gdyńskiej parafii, podczas nabożeństwa, które uświetnił śpiew chóru mieszanego, kwartetu i duetu.

Na przełomie kwietnia i maja w prasie kościelnej pojawiło się wezwanie Komitetu Budowy do firm polsko-ewangelickich o składanie ofert na budowę kaplicy, mającej służyć jako własne – choć nadal tymczasowe – miejsce nabożeństw i akademii<sup>32</sup>. Wreszcie nadszedł termin długo oczekiwanych uroczystości, które odbyły się w dniach 10-11 czerwca 1939 r. W sobotę złożono wieniec na grobie inspektora armii i lotnictwa gen. Gustawa Orlicz-Dreszera<sup>33</sup> na Oksywiu (ten bliski współpracownik Piłsudskiego, rzecznik spraw morskich, zginął w katastrofie lotniczej pod Orłowem), zaś wieczorem w Domu Zdrojowym urządzono integracyjne spotkanie kół młodzieżowych z Gdyni i Bydgoszczy (tamtejsza grupa przyплыnęła ze swoim duszpasterzem ks. Waldemarem Preissem na pokładzie wiślanego statku „Carmen”). Nazajutrz, w niedzielę 11 czerwca, ks. proboszcz W. Preiss odprawił uroczyste nabożeństwo w kaplicy Domu Marynarza Szwedzkiego. Kazanie wygłosił ks. Adolf Karol Suess, profesor Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Byli obecni m.in.: Wicekomisarz Rządu inż. Włodzimierz Szaniawski, z ramienia

---

<sup>31</sup> PE, R. 6, 1939, nr 18, s. 242.

<sup>32</sup> PE, R. 6, 1939, nr 17, s. 230; nr 18, s. 241.

<sup>33</sup> Gen. Orlicz-Dreszer (1889-1936), pochodzący ze strony ojca z zasłużonej dla kraju rodziny luterńskiej, lecz który zapewne już w okresie gimnazjalnym przeszedł na katolicyzm, w ostatnich latach życia przynajmniej formalnie – z uwagi na sprawy małżeńskie – był ewangelikiem reformowanym, członkiem Jednoty Wileńskiej tego wyznania, co jednak nie przeszkodziło katolickiej formie pogrzebu państwowego: *Co to ma znaczyć?*, ZE, 1936, nr 31, s. 293; *Echa pogrzebu gen. Dreszera*, tamże, nr 35, s. 325; ks. J. Kahané, *Gdyby mogli przemówić ci, co odeszli...*, PE, R. 6, 1939, nr 4, s. 48; Por. P. Dziański, *Strażnik Morza*, „Rocznik Gdyński” 1987-1988, nr 8, s. 223-234; P. Olstowski, *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1899-1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000, s. 32, 330; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Toruń 2000, s. 175-176; M. Sokołowska, W. Kwiatkowska, *Gdyńskie cmentarze. O twórcach miasta, portu i floty*, Gdynia 2003, s. 47-48; *Dreszer Gustaw Konstancy, pseud. Orlicz*, [w:] EG 2006, s. 150. Zob. ponadto E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 101-102 (Jan August Dreszer, ojciec Gustawa Orlicza-Dreszera) i s. 346-347 (ppłk Stefan August Loth, który zginął wraz z generałem).

komendanta miasta kmdr por. Kazimierz Kozan, sędzia Sądu Okręgowego dr Władysław Potoniec, inspektor szkolny Karol Kopeć i inspektor PKO Józef(?) Wojciechowski, konsul duński Lucjan Tadeusz Byczkowski, szwedzcy pastory D. Arvidsson, S. Hellqvist i Gustafson z Gdańska, radca konsystorza mecenas Karol Litterer z Warszawy i – jako reprezentant seniora - kurator diecezjalny Gustaw Estereich z Poznania, ponadto goście z Tczewa i Starogardu. Następnie, po uroczystym przemarszu na ul. Leśną, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Aktu tego dokonał zwierzchnik Kościoła, bp Juliusz Bursche, który wmurował puszkę z aktem erekcyjnym spisany na pergaminie, podpisanym przez duchownych i świeckich. Zamurowano również małą urnę z ziemią ze Szwecji, na znak przyjaznych kontaktów łączących ewangelików z obu krajów, a ponadto kilka numerów „Przeglądu Ewangelickiego” i gazet z dnia uroczystości. Później odbył się obiad w Domu Źdrojowym i wieczorem „herbatka” zorganizowana przez Koło Pań. Mimo świątecznej atmosfery, wyraźnie już się wyczuwało grożące krajowi niebezpieczeństwo, gazety pełne były niepokojących informacji<sup>34</sup>.

„Przegląd Ewangelicki” przytacza tekst wystąpienia Ludwika Kitaja, członka miejscowej rady kościelnej<sup>35</sup>. Informował on, że Komitet Budowy, związany 4 lipca 1937 r., który rozpoczął ogólnopolską kampanię informacyjną dnia 10 października 1938 r., zebrał imponującą kwotę 16.337,99 zł. Oczekiwano też znacznej dotacji konsystorskiej. Parafia otrzymała od władz miasta bezpłatnie na własność parcelę budowlaną (procedurę przewłaszczeniową prowadził bezinteresownie mecenas Mieczysław Mosiewicz) i została zwolniona przez Komisariat Rządu z wysokich opłat za zatwierdzenie projektu. W darze otrzymano drewniane słupy potrzebne do wzniesienia ogrodzenia, ale także świeczniki oltarzowe. Pośród ofiar pieniężnych znalazła się kwota 73 zł uzyskana przez dzieci ze sprzedaży ozdób choinkowych i 297,29 zł przekaza-

<sup>34</sup> Szczegółowy program uroczystości podaje PE, R. 6, 1939, nr 24, s. 306 (okładka), a także „Gazeta Pomorska”, R. 2, 1939, nr 132 (10-11.06.), s. 4. Opisy wydarzeń: *Uroczystość Gminy Ewangelickiej w Gdyni*, „Kurier Bałtycki”, R. 3, 1939, nr 130 (8.06.), s. 7; *Budowa kaplicy ewangelickiej rozpoczęta*, tamże nr 133 (13.06.), s. 5; *Zjazd Polskiej Młodzieży Ewangelickiej*, „Dziennik Gdyński”, R. 12, 1939, nr 133 (13.6.), s. 3; *Uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę kaplicy Polskiej Parafii Ewangelickiej w Gdyni*, „Gazeta Pomorska”, R. 2, 1939, nr 136 (15.06.), s. 5; W. Preiss, *Uroczystość położenia kamienia węgielnego w Gdyni pod budowę kaplicy i domu parafialnego*, PE, R. 6, 1939, nr 25, s. 313-314; *Gdynia – podniosłe uroczystości parafialne*, PE, R. 6, 1939, nr 28, s. 350 (okładka) – tam również wiadomość o konfirmacji. Wg informacji ks. biskupa Michała Warczyńskiego, w posiadaniu parafii sopockiej znajduje się fotografia z tego wydarzenia.

<sup>35</sup> L. Kitaj, *Zamierzenia i plany ewangelików gdyńskich*, PE, R. 6, 1939, nr 25, s. 314-315.

nych przez Koło Pań. Bydgoski chór parafialny „Cantate” zebrał 200 zł podczas specjalnej imprezy towarzyskiej i kwotę tę jego kierownik, Edward Zürn, osobiście przekazał na ręce ks. J. Kahané podczas uroczystości w Gdyni<sup>36</sup>.

Jak informował Ludwik Kitaj, planowane dzieło budowy podzielono na etapy. W pierwszym miały powstać sutereny z pomieszczeniami docelowo przeznaczonymi dla organizacji parafialnych oraz prowizorycznie zadaszone mury parteru, mieszczące salę konfirmacyjną (dziś powiedzielibyśmy katechetyczną), służącą jako tymczasowa kaplica. W następnym etapie zamierzano wzniesić dwa kolejne piętra, gdzie miało znaleźć się m.in. mieszkanie proboszcza, zaś powstanie kościoła miało być zwieńczeniem dzieła. Prace budowlane zlecono wybranej spośród 10 ofert firmie budowlanej Pronaszko i Markwart (Ludwik Markwart był aktywnym członkiem parafii). W kolejnych lipcowych numerach bydgoskiego tygodnika kościelnego („Przeglądu Ewangelickiego”) ks. Jerzy Kahané informował o dalszych hojnych ofiarach napływających z całego kraju, m.in. z Tczewa, Starogardu, Bydgoszczy, Poznania i Warszawy, dzięki którym po zakończeniu prac fundamentowych można było przystąpić do wznoszenia murów...<sup>37</sup>

W archiwaliach Komisariatu Rządu w Gdyni, zawierających zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości, znalazła się zgoda z dnia 3 sierpnia 1939 r., sankcjonująca akt kupna-sprzedaży działki Chylonia 1133 o powierzchni 2598 m<sup>2</sup>, wystawiony 26 kwietnia tego roku, dzięki któremu parafia stała się pełnoprawnym właścicielem terenu<sup>38</sup>.

W niedzielę 6 sierpnia zbór zapraszał na uroczyste nabożeństwo w 25 rocznicę Czynu Legionowego. Z tej samej okazji gdyński proboszcz opublikował wspomnienia z wkroczenia oddziałów Piłsudskiego do Warszawy w 1917 r., dedykowane uczestnikom Zjazdu Legionistów, odbywającego się w Krakowie. W drugim artykule rozwijał ideę powrotu do ojczyzny Polaków z emigracji, mającą służyć wszechstronnemu wzmocnieniu państwa<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> *Bydgoszcz – z życia parafii*, PE, R. 6, 1939, nr 25, s. 318 (okładka).

<sup>37</sup> Ks. J. Kahané, *Emisariusze gdyńskiej sprawy*, PE, R. 6, 1939, nr 29, s. 358; *Ofiary na budowę kaplicy w Gdyni*, PE, R. 6, 1939, nr 30, s. 366.

<sup>38</sup> APG, KRG, nr 124/1195, s. 859-873 – za życzliwe udostępnienie akt dziękuję p. dr. Jarosławowi Drozdowi.

<sup>39</sup> J. Kahané, *Wkroczenie Legionów Piłsudskiego do Warszawy w 1917 r.*, PE, R. 6, 1939, nr 32, s. 378-379; *tenże*, *Oby najszybciej powrócili na Ojczyzny łono...*, tamże, s. 381-382. Gdyński parafianin Ferdynand Anweiler w 1935 r. został prezesem zarządu powiatowego organizacji o podobnym charakterze – Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zob. *Towarzystwo Powstańców i Wojaków*, [w:] EG 2006, s. 862-862. F. Anweiler, urodzony w 1890 r., był kapitanem rezerwy Marynarki Wojennej: *Rocznik Oficerów Rezerw*, 1934, dz. cyt.,

Wybuch II wojny światowej położył we wrześniu 1939 r. kres działalności parafii. Losy członków zboru ułożyły się podobnie jak pozostałej części gdyńian: jedni w obliczu zbliżających się działań wojennych wyjechali do Polski centralnej, innych wysiedlili okupanci. Po wojnie część rozproszyła się po kraju i zagranicą. Byli też tacy, którzy pochodząc z rodzin spolszczonych stosunkowo niedawno, przyjmowali – zapewne nie zawsze dobrowolnie – niemiecką listę narodowościową, jak np. Ernest Raulin, zdolny fotograf dokumentujący przemiany miasta w latach trzydziestych i działacz Polskiej YMCA<sup>40</sup>. Wśród tych, którzy pozostali, kryzysowa sytuacja w niektórych przypadkach prowadziła do religijnego zobojetnienia lub do przyjęcia wyznania religijnego większości społeczeństwa. Przywódcy Kościoła Unijnego – początkowo podobnie jak inni Niemcy tryumfujący w nacjonalistycznym amoku – dla polskich współwyznawców znajdowali najwyżej słowa pogardy<sup>41</sup>. Już wkrótce jednak okazało się, że życie przyniosło im gorzkie rozczarowanie, bowiem nowi władcy także niemieckie życie kościelne na zdobytych obszarach poddali dotkliwym restrykcjom.

Polscy ewangeliccy przewodnicy duchowi zapłacili za godną narodową postawę cenę najwyższą: spośród duchownych związanych z Gdynią, w 1942 r. po 3 latach więzienia w niemieckim obozie koncentracyjnym Oranienburg-Sachsenhausen został zamordowany sędziwy biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, dr Juliusz Bursche.<sup>42</sup> Wcześniej, w lutym 1940 r. w poznańskim Forcie VII został zabity przez hitlerowców tamtejszy proboszcz i senior diecezji wielkopolskiej, ks. Gustaw Manitus.

---

s. 1068.

<sup>40</sup> J. Dworakowski, *Fotografowie Gdyni*, [w:] EG 2006, s. 186; M. Kardas, *Zarys dziejów „Polskiej YMCA” i jej gdyńskiego ogniska w latach 1932-1950*, [w:] *Tożsamość kulturowo-cywilizacyjna Gdyni: Gdynia w warunkach współczesnej unifikacji dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej*, red. M. Gawron i H. Głogowska, „Zeszyty Gdyńskie” 2010, nr 5, s. 128: [http://mariuszkardas.eu/index2.php?option=com\\_docman&task=doc\\_view-&gid=6&Itemid=3](http://mariuszkardas.eu/index2.php?option=com_docman&task=doc_view-&gid=6&Itemid=3) [dostęp 25.6.2012].

<sup>41</sup> Por. *Kirchliche Umschau*, Glaube und Heimat, Jg. 20, 1939 (nr 47 z 31.12.), s. 374 – relacja z poświęcenia dnia 3 grudnia nowego kościoła ewangelickiego w „Gotenhafen”. Autor notatki oczywiście nawet nie wspominał, że chodzi o odebrany gdyńskim katolikom kościół Najśw. Marii Panny Królowej Korony Polskiej, którego duszpasterzy niedawno wymordowano.

<sup>42</sup> J. Szturc, *Ewangelicy...*, dz. cyt., s. 41-42 – tam dalsza podstawowa literatura. Ostatnio zob. J. E. Wilczur, *Kapitulacji nie było. Historia dotąd przemilczana... Z dziejów mniejszościowych Kościołów chrześcijańskich pod okupacją niemiecką*, Warszawa [1999] (Tajemnice II Wojny Światowej), s. 17-18, 25-48, 126-129; T. Wegener, *Biskup Juliusz Bursche (1862-1942) – w 60. rocznicę śmierci zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*

Ks. Gustaw Manitius urodził się 7 lutego 1880 r. w Konstantynowie Łódzkim. Duchownym był jego ojciec, a dziadek piastował godność superintendenta generalnego w Królestwie Polskim. Po ukończeniu gimnazjum w Łodzi Gustaw Manitius studiował w Dorpacie (dziś Tartu w Estonii), gdzie należał do grona założycieli Koła Teologów Polskich. W 1911 r. został proboszczem parafii w Zduńskiej Woli, zatem możliwe, że ks. Z. Kuske z Orłowa był jego uczniem w czasach szkolnych. Ks. G. Manitius nauczał religii i historii w tamtejszym gimnazjum, założył ponadto parafialny dom starców. W 1924 r. został wybrany proboszczem polskiego zboru w Poznaniu, od ok. 1930 r. był p.o. seniora diecezji poznańskiej, a od 1937 r. – seniora zreorganizowanej diecezji wielkopolskiej. Wraz z działaczami Polskiego Związku Zachodniego został aresztowany przez gestapo w październiku 1939 r. Po wojnie pastorowa Maria Manitiusowa ostatnich kilkanaście lat życia spędziła w Gdańsku, pracując w oświacie dla dorosłych i w bibliotece Technikum Budowy Okrętów. Zmarła w 1966 r. Jeden z synów, Zdzisław Manitius (1922-1985) był inżynierem elektrykiem, docentem Politechniki Gdańskiej<sup>43</sup>.



Symboliczny nagrobek ks. Jerzego Kahané na mogile jego rodziców na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie.

w RP, Kalendarz Ewangelicki, [R. 116], 2002, s. 129-147, fot.; E. Barylińska, *Ostatni świadek*, tamże, s. 148-151; T. Wegener, *Juliusz Bursche – biskup w dobie przełomów*, Bielsko-Biała 2003.

<sup>43</sup> W. Gastpary, *Gustaw Manitius*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 479, bibliogr.; *Prawdziwy chrześcijanin, prawy Polak – ks. senior Gustaw Manitius (1880-1940)*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 21, s. 9; J.E. Wilczur, *Kapitulacji nie było. Historia dotąd przemilczana... Z dziejów mniejszościowych Kościołów chrześcijańskich pod okupacją niemiecką*, Warszawa [1999] (Tajemnice II Wojny Światowej), s. 19; J. Domasłowski, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 25-56, fot.; tenże, *Manitius Gustaw*, [w:] EG 2006, s. 432, fot.; T. Cybulski, *Parafia ewangelicko-augsburska w Płocku od 1804 do 1956 roku*, Toruń 2011, s. 49-50; *Gustaw Manitius*, [w:] *Wikipedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw\\_Manitius](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw_Manitius) [dostęp 30.6.2012]. Zob. ponadto A. E. Janowska, *Manitius Jan Stefan*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939-45*, dz. cyt., s. 369-370.



Ks. Jerzy Kahané, wysiedlony w listopadzie 1939 r. do Warszawy (dokumenty z Sachsenhausen podają, iż zamieszkał w Rawie Mazowieckiej), w roku następnym został aresztowany przez gestapo podczas odwiedzin chorej żony w Szpitalu Ewangelickim i po męczeńskiej drodze przez warszawski Pawiak, obozy koncentracyjne Stutthof i Sachsenhausen poniósł śmierć w transporcie inwalidów w komorze gazowej, w byłym zakładzie leczniczym Sonnenstein w miejscowości Pirna, 11 lipca 1941 r., dołączając w ten sposób do najwyższej narodowej i religijnej ofiary z własnego życia, wcześniej złożonej już przez gdyńskie duchowieństwo katolickie wymordowane jesienią 1939 r. W 1968 r. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej w Warszawie, w miejscu, gdzie zostali pochowani rodzice, zbudowano jego symboliczny nagrobek, wzniesiony staraniem małżonki oraz parafii w Katowicach i ówczesnej II Parafii (dziś parafii Wniebowstąpienia Pańskiego) w Warszawie – przed wojną ośrodkiem duszpasterstwa wojskowego<sup>44</sup>. Jego nazwisko wymieniają tablice upamiętniające wojenną martyrologię polskiego duchowieństwa ewangelickiego w Bielsku-Białej (kościół w Bielsku), Bydgoszczy, Katowicach, Toruniu, Warszawie (kościół Św. Trójcy). W Sachsenhausen przebywał jakiś czas ks. prefekt Otton Krenz (1890-1962), który odprawił pierwsze gdyńskie nabożeństwo<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> *W cieniu śmierci*, dz. cyt., s. 16, 54, 80-81; J. E. Wilczur, *Kapitulacji nie było...*, dz. cyt., s. 21; K. J. Rej, *Ewangelicka służba duszpasterska w Wojsku Polskim 1919-1950*, red. E. Alabrudzińska, Warszawa 2000, s. 52, 147; J. Szturc, *Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku (1937-1939)*, Katowice 2003, s. 140; J. Domasłowski, *Kahané Jerzy*, [w:] EG 2006, s. 297, fot.; A. E. Janowska, *Kahané Jerzy*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939-45*, dz. cyt., s. 272, fot.; *Jerzy Kahané* [w:] *Wikipedia* [http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Kahan%C3%A9](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Kahan%C3%A9) [dostęp 30.6.2012]. Pani Maria Bewilogua z Gedenkstätte Pirna-Sonnenstein, założonego w 2000 r. w miejscu kaźni kilkunastu tysięcy osób w latach 1940-1941, przygotowała biografię ks. Jerzego Kahané, w której podała oficjalną datę dzienną śmierci dnia 9 lipca: M. Bewilogua, „Und ob ich schon Wanderte im finstern Tal, Fürchte ich kein Unglück; denn du bist bei mir; dein Stecken und Stab trösten mich”. *Jerzy Kahané (1901-1941)*, Sonnenstein. Beiträge zur Geschichte des Sonnensteins und der Sächsischen Schweiz, H. 10, 2012, s. 21-33, il. Bardzo dziękuję za życzliwe udostępnienie uzyskanych wiadomości archiwalnych. W obozie Dachau 19 grudnia 1940 r. zginął jego teść, ks. Leon May z Tomaszowa Mazowieckiego, senior diecezji piotrkowskiej: *W cieniu śmierci*, dz. cyt., s. różne. Pastorowa Dagmara Kahané zmarła w 1988 r. w Toruniu, gdzie mieszkała wraz z matką przez wiele lat po wojnie. Została pochowana w Tomaszowie.

<sup>45</sup> I. H., *Śp. Ks. Otton Krenz*, „Zwiastun”, R. 3 (18), 1963, nr 1, s. 7, il.; A. Janowska, *Wspominam z wdzięcznością*, „Zwiastun”, R. 27 (42), 1987, nr 21/22, s. 314-315, il.; E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny...*, dz. cyt., s. 299.



Nagrobek inż. Ernesta Fryderyka Rupp na cmentarzu w Gdyni Orłowie.

Ginę również parafianie, jak budowniczy portu inż. Fryderyk Ernest Rupp, porucznik artylerii, dowódca 1 plutonu Morskiego Dywizjonu Artylerii Lekkiej, zastępca dowódcy pociągu pancernego oddanego do dyspozycji 4 Batalionu Obrony Narodowej w Kartuzach, który zginął 11 września 1939 r. w Pierwoszynie<sup>46</sup> i wspomniani Stanisław Leon Jeute, mecenas Mieczysław Mosiewicz z żoną i synem oraz młody Julian Zieliński. Wśród ofiar KL Stutthof wzmiankowany jest Roland Lidtke, robotnik portowy (1901-1944)<sup>47</sup>. Czy Zofia Ćwiklińska, ofiara hitlerowskiego nalotu na warszawski szpital we wrześniu 1939 jest tożsama z osobą znaną z listy parafian, nie można jednoznacznie stwierdzić bez dalszych poszukiwań archiwalnych, z uwagi na popularność nazwiska<sup>48</sup>. W obozie jenieckim przetrwali długie lata wojenne Janusz Rybałtowski i ppor. Teodor Delong, nauczyciel Publicznej Szkoły Powszechnej nr 4 im.

<sup>46</sup> *Rupp Fryderyk*, [w:] EG, t. 2, 2009, s. 164; *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 5, red. J. K. Sawicki, Gdynia 2011, s. 182, 185 - 244. Jego skromny powojenny grób, ozdobiony katolickim emblematem znajduje się na przykościelnym cmentarzu w Gdyni Orłowie.

<sup>47</sup> *Gdynianie: lista (niepełna) strat osobowych Gdyni w II Wojnie Światowej (1939-1945)*, J. Drozd i in., cz. 1, *Ludność cywilna*, Gdynia 2008, [http://www.2wojna.gdynia.pl/new\\_www/UserFiles/File/straty\\_osobowe\\_04\\_2012a.pdf](http://www.2wojna.gdynia.pl/new_www/UserFiles/File/straty_osobowe_04_2012a.pdf) [dostęp 26.6.2012].

<sup>48</sup> Informacja o okolicznościach śmierci podana przez Andrzeja Ludomiła Pfeifferra na stronie internetowej *Ogrody Wspomnień*: <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/29240>

Gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu, który po wojnie był w latach 1952-1954 dyrektorem III Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku Wrzeszczu<sup>49</sup>.

Po wyzwoleniu w 1945 r. nie było warunków, by życie ewangelickie w Gdyni odzyskało dawny rozmach – parafianie byli zdziesiątkowani, nie było księdza. Uszkodzony kościół w Małym Kacku (od 1935 r., po włączeniu tego obszaru do miasta, parafię określano również jako Gdynię Orłowo) został przejęty przez katolików i po rozbudowie służy jako parafialna świątynia Matki Boskiej Bolesnej<sup>50</sup>. Należy wspomnieć, że również tamtejszy duszpasterz ewangelicko-unijny ks. Zeno Kuske stał się ofiarą wojny i zakończył życie jako jeńiec w radzieckiej niewoli w 1946 r.<sup>51</sup>

Ks. Zeno Kuske urodził się w 1903 r., na duchownego został ordynowany w 1930 r. Mieszkał przy ul. Palmowej 6, obok kościoła w Gdyni Małym Kacku (Orłowie). Oprócz pracy w parafii, przed wojną był również duszpasterzem marynarzy niemieckich w porcie gdyńskim. Refleksje z tej służby znalazły odzwierciedlenie w cyklu artykułów zamieszczonych na łamach wydawanego w Poznaniu tygodnika kościelnego „Glaube und Heimat”. Do wojska wcielano tych duchownych (głównie młodszych, czasem również w średnim wieku), których polityczna postawa budziła zastrzeżenia hitlerowskich władz – było to więc swoiste, tragiczne „świadczenie moralności” dla ks. Z. Kuske.

---

[dostęp 8.7.2012]. Wzmiankowana tam Zofia Ćwiklińska z d. Nabrodzka była pierwszą żoną kpt. ż.w. Jana Romualda Ćwiklińskiego, który w 1953 r. opuścił pokład „Batorego”, prosząc o azyl w Anglii – *Ćwikliński Jan*, [w:] EG 2006, s. 120.

<sup>49</sup> *Szkoła Podstawowa nr 4*, [w:] EG 2006, s. 794; F. Kobusiński, *Obóz w Höxter – wspomnienie pierwsze*, <http://czasostrzeszowski.pl/-dzial=gazeta&rok=2004&numer=43&publikacja=3.htm>; tenże, *Obóz w Höxter: Wspomnienie drugie – Organizacja szkoły podstawowej*, <http://czasostrzeszowski.pl/-dzial=gazeta&rok=2004&numer=44&publikacja=9.htm>; *Topolówka – III Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku: Historia szkoły*, <http://topolowka.pl/o-szkole/historia/> [dostęp 25.6.2012].

<sup>50</sup> O kościele i powojennych losach cmentarza (oraz o cmentarzu w Gdyni Kolonii) pisze ostatnio T. Rembalski, *Nekropolie „gdyńskie” przed 1926 rokiem*, [w:] *Nekropolie Pomorza*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2011, s. 286-289. Na temat kościoła zob. również: K. Małkowski, *Kolibki, Orłowo, Redłowo, Mały Kack*, Gdańsk 2009 (Gdynia Nasze Miasto), s. 119-122, 125-127.

<sup>51</sup> Zob. nekrolog żony, Margot Kuske z d. Woyke, zmarłej w 1974 r. w Gressow koło Wismaru: „Danzig-Westpreussischer Kirchenbrief” 1974, nr 105, s. 8.; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555-1939. Eine Parochialgeschichte in Einzeldarstellungen*, Vierkirchen über München [1971], s. 326 podaje na temat okoliczności zgonu pastora mylną informację; *Verzeichnis der Pfarstellern, Gemeinden und der Geistlichkeit im Bezirke der Unierten Evangelischen Kirche in Polen*, Poznań 1939, Archiwum Państwowe w Poznaniu (cyt. dalej APP), zesp. Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu 1815-1945, sygn. 1642, s. 41. Zob. też J. Domasłowski, *Kuske Zeno*, [w:] EG 2006, s. 390.

W nowych warunkach, po odzyskaniu Gdańska, życie kościelne przeniosło się do stolicy regionu. Tam też w znacznej mierze osiadali powracający z wygnania przedwojenni polscy parafianie. Po nieudanych próbach zagospodarowania ruin kościoła św. Jana w Gdańsku, od września 1945 r. działa parafia ewangelicko-augsburska z siedzibą w Sopocie<sup>52</sup>. Do 1983 r. kierowana przez pioniera powojennej pracy kościelnej na Wybrzeżu ks. Edwarda Dietza (od 1959 r. seniora diecezji pomorsko-wielkopolskiej), skupia ewangelików wyznania augsburskiego i reformowanego z Trójmiasta i okolic. Przez dłuższy czas obejmowała nawet Słupsk i Elbląg. Niegdyś nabożeństwa były odprawiane również w Gdańsku – we Wrzeszczu i w kaplicy fińskiej w Nowym Porcie, w 1960 r. ewangelicy odzyskali kaplicę w Tczewie, nabożeństwa domowe odbywały się w Wierchucinie. Opieka duszpasterska objęła także członków dawnego Kościoła Unijnego, którzy jednak od połowy lat pięćdziesiątych opuszczali Polskę, w miarę pogłębiania się ekonomicznego rozziwu w stosunku do warunków życia na Zachodzie.

Jednym z pierwszych aktywnych członków parafii sopockiej był znany sprzed wojny Adolf Zwijas, przedwcześnie zmarły w 1950 r., w wieku 50 lat<sup>53</sup>. W Gdyni polskie nabożeństwa w Domu Marynarza Szwedzkiego, odbywające się raz w miesiącu, przetrwały do początku lat siedemdziesiątych. Kilkanaście osób z miasta i okolicy zbierało się w skromnej kapliczce, urządzonej na parterze, za świetlicą. Odtąd jedynym miejscem zgromadzeń na terenie Trójmiasta pozostaje malowniczo położony nadmorski kościół Zbawiciela w Sopocie.

Kaplica szwedzka w Gdyni działała jeszcze wiele lat po wojnie. W 1958 r. 15-19 września, była miejscem obrad konferencji Luteranckich Kościołów Mniejszościowych, zorganizowanej w Trójmieście przez Światową Federację Luterancką, podczas której około 60 reprezentantów Kościołów

---

<sup>52</sup> Ostatnio określana jako Parafia Gdańsk z siedzibą w Sopocie. Jej dzieje nie są jeszcze opracowane, jeśli nie liczyć zarysu: W. Kwaśniak, *Ewangelicy w Trójmieście po 1945 roku*, [w:] *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, red. J. Iluk, D. Mariańska, Gdańsk-Koszalin 1997, s. 281-284; też, *Ewangelicy w Sopocie*, „Rocznik Sopocki”, 11, 1996, s. 66-76; też, *Parafia ewangelicka w Sopocie po 1945 r.*, „Ewangelik Pszczyński” 1997, nr 7-8, s. 38-39; *Uroczystość 90-lecia położenia kamienia węgielnego pod kościół w Sopocie*, „Diaspora” 2004, nr 12, s. 58-61. O powojennej sytuacji w Gdyni: M.W.Mahler, *Parafia Polskiego Kościoła Ewangelickiego na Wybrzeżu*, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 3, 1948, nr 9, s. 13-14; zob. też X.R.T., *Śp. Ksiądz Senior Edward Dietz*, „Zwiastun”, R. 28 (43), 1988, s. 331-332, fot.; *Edward Dietz*, [w:] *Wikipedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Dietz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Dietz) [dostęp 30.6.2012].

<sup>53</sup> *Gdańsk – Z kroniki żałobnej*, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 5, 1950, nr 19, s. 19. Pogrzeb odbył się na Cmentarzu Centralnym we Wrzeszczu, 2 września 1950 r.

z 18 państw obradowało nad tematem „Stworzenie”. Pojawił się wówczas ponownie ks. Daniel Cederberg, pełniący obowiązki duszpasterskie w Staffanstorp w Szwecji<sup>54</sup>.

W 1984 r. ponownie nawiązano przerwane kontakty z polską parafią. W 1996 r. w jubileuszu 60-lecia jej działalności uczestniczył również proboszcz sopocki i biskup diecezji pomorsko-wielkopolskiej, wieloletni gdyńianin ks. Michał Warczyński<sup>55</sup>. Niestety, w 2006 r. władze SKUT pod presją czynników ekonomicznych uznały dalsze utrzymywanie gdyńskiej placówki za niecelowe i po 70 latach istnienia została ona zlikwidowana<sup>56</sup>. Po osiągnięciu korzystnego porozumienia ze stroną szwedzką, pod koniec 2014 r. pusty budynek zakupiło miasto Gdynia w celu umieszczenia w nim siedziby Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego i Centrum Kultury, przeniesionego z ul. Łowickiej w Małym Kacku<sup>57</sup>.

---

<sup>54</sup> *Konferencja Luteranckich Kościołów Mniejszościowych w Gdyni*, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 13, 1958, nr 14/15, s. 227; J. Gryniakow, *Skandinavisk sjömanskyrka*, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 13, 1958, nr 18, s. 275-276; ks. K. B. Kubisz, *Garść wrażeń z Gdyni*, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 13, 1958, nr 21, s. 324; ks. R. Mrowiec, *Druga konferencja Luteranckich Kościołów Mniejszościowych*, tamże, s. 323; ks. G. Meyer, *Międzynarodowa Konferencja Kościołów Luteranckich*, „Jednota”, R. 2 (16), 1958, nr 11, s. 9-11, il. (unikatowe zdjęcie wnętrza kaplicy szwedzkiej w Gdyni); J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, dz. cyt., s. 230-231. W roku następnym szwedzki duchowny przemawiał, po polsku, do uczestników obchodów 250-lecia kościoła w Cieszynie, „Strażnica Ewangeliczna”, R. 14, 1959, nr 13, s. 211.

<sup>55</sup> *Skrawek ojczyzny. 60-lecie Szwedzkiej Misji dla Marynarzy*, JBW, „Zwiastun” 1996, nr 13, s. 17. Ks. biskup Michał Warczyński, urodzony w 1945 r., ordynowany na duchownego w Sopocie w 1971 r. Po okresie wikariatu na Wybrzeżu, przez 10 lat pracował w Zduńskiej Woli. W latach 1983-2010 proboszcz w Sopocie i 1992-2010 zwierzchnik diecezji. Zob.: *Sopot - Ordynacja*, „Zwiastun”, R. 11 (26), 1971, nr 13, s. 207, il.; JBW, *Kieruję się słowami Biblii – 30 rocznica ordynacji bpa M. Warczyńskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 10, s. 20, il.; *30-lecie ordynacji zwierzchnika Diecezji ks. bpa Michała Warczyńskiego*, „Diaspora” 2002 nr 10, s. 36-39; *Rozmowa z ks. biskupem Michałem Warczyńskim – zwierzchnikiem Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. 3, 2009, s. 161-170.

<sup>56</sup> *Dom Marynarza Szwedzkiego*, [w:] EG, t. 2, 2009, s. 33 podaje datę 22 czerwca 2006 r. O stanie placówki na początku XXI w. pisze C. Alpin, *Vårfläktar på Svenska kyrkan i Gdynia, Ute och Hemma: svenska kyrkan i utlandet* 2003, nr 5, s. 13-15.

<sup>57</sup> Sz. Szadurski, *Centrum Kultury w Gdyni w zabytkowym gmachu dawnego konsulatu Szwecji*, Nasze Miasto Gdynia, <http://gdynia.naszemiasto.pl/artukul/centrum-kultury-w-gdyni-w-zabytkowym-gmachu-dawnego,2472831,artgal,t,id,tm.html> [dostęp 24.11.2014]



Nagrobek Aleksandry i Henryka Kliemów na Cmentarzu Witomińskim.

Choć przebudowany, stoi dawny Dom Zdrojowy (hotel „Dom Marynarza”), z pewnością jednak nikt już nie pamięta o jego „ewangelickim” epizodzie. Przy ul. Morskiej stoi niezmiennie monumentalny gmach szkolny, w którym mieściła się pierwsza kaplica i kamienica, gdzie urzędował i mieszkał ks. Jerzy Kahané. Za „protestanckie” zabytki można w pewnym sensie uznać tablice upamiętniające pobyt w Gdyni i Orłowie Stefana Żeromskiego, jednak wielki pisarz stał się członkiem Kościoła Ewangelicko-Reformowanego dopiero pod koniec życia<sup>58</sup>.

Przetrwały pojedyncze nagrobki z dawnego cmentarza protestanckiego, dziś całkowicie wchłoniętego przez komunalny cmentarz witomiński: małżonków Henryka i Aleksandry Kliemów, Jerzego (1899-1945) i Antoniny (1906-1984) Radke oraz ich syna Jerzego (1929-1950), ponadto Felicji Kossakowskiej (1894-1938) w grobie rodzinnym.

Felicja z Zabłockich Kossakowska pochodziła ze Lwowa, należała do grona pedagogicznego gimnazjum i liceum Towarzystwa Szkoły Średniej. Jej

---

<sup>58</sup> H. J. Jabłoński, *Żeromski i Gdynia*, „Rocznik Gdyński” 1987/1988, nr 8, s. 196-208; K. Małkowski, *Bedecker gdyński*, Gdańsk 1995, s. 245-247; J. Szturc, *Ewangelicy...*, dz. cyt., s. 327; A. Sękowska, *Pomówmy jeszcze o Stefanie Żeromskim. 140. rocznica Urodzin pisarza*, „Jednota” 2004, nr 10, s. 5-6; H. Janaszek-Ivaničková, *Stefan Żeromski a Reforma-cja, czyli arianie w wizji autora „Walki z szatanem”*, tamże, s. 7-9; *Żeromski Stefan*, [w:] EG 2006, s. 984-985, fot.

małżonkiem był Henryk Kossakowski, fizyk, profesor Szkoły Morskiej, Instytutu Handlu Morskiego oraz wspomnianego gimnazjum i liceum TTŚ, zasłużony harcmistrz, w 1939 r. zamordowany przez hitlerowców<sup>59</sup>.

Odnajdujemy także mogiły Marty Neyman z d. Lesz (1879-1951), rodziny Zielińskich: Jana (1891-1967) i Julii (1893-1986) oraz ich syna – Juliana Zielińskiego (1922-1943), zamordowanego przez okupanta<sup>60</sup>, a także Stefana Alfonsa Lotha (1884-1937) – przedstawiciela znanej warszawskiej rodziny ewangelickiej, młodszego brata ks. Augusta Lotha, długoletniego proboszcza stołecznej parafii, działacza oświatowego i sportowego.

Stefan Loth, absolwent Akademii Handlowej w Hamburgu, prowadził interesy w Saratowie i następnie w Warszawie. W Gdyni związany był z firmą „Paged” (Polska Agencja Eksportu Drewna).<sup>61</sup>

Na zachowanych grobach pojawiają się znane z przedwojennego spisu parafian nazwiska Lipa, Malec i Wernic. Ocalało kilka grobów niemieckich z okresu okupacji, jak i osób związanych z powojenną parafią sopocką<sup>62</sup>. W innym miejscu cmentarza znajduje się grób rodziny Rybałtowskich.

Janusz Rybałtowski (1895-1964) należał do barwnych postaci Gdyni. Prócz zdolności ekonomicznych, posiadał również talenty plastyczne. Po wojnie, gdy w peerelowskiej rzeczywistości nie było dla niego miejsca w bankowości, zarabiał na życie jako dekorator wystaw sklepowych. Olga Rybałtowska (1901-1975), lwowianka, przed wojną zaliczała się do znanych postaci życia towarzyskiego Gdyni, była działaczką Polskiego Białego Krzyża, organizacji mającej na celu działalność kulturalną i oświatową wśród żołnierzy<sup>63</sup>.

---

<sup>59</sup> PE, R. 5, 1938, nr 47, s. 576; *Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Szkoły Średniej nr 803*, [w:] EG 2006, s. 648; A. Gąsiorowski, *Kossakowski Henryk*, [w:] EG 2006, s. 359.

<sup>60</sup> Być może tożsamy z uczniem gimnazjum, który według listy strat osobowych Gdyni z okresu II wojny światowej zginął podczas Powstania Warszawskiego we wrześniu 1944 r. - [http://www.2wojna.gdynia.pl/new\\_www/UserFiles/File/straty\\_osobowe\\_04\\_2012a.pdf](http://www.2wojna.gdynia.pl/new_www/UserFiles/File/straty_osobowe_04_2012a.pdf) [dostęp 8.7.2012]

<sup>61</sup> R. Loth, *Warszawskie dzieje Lothów. Próba rekonstrukcji*, „Rocznik Warszawski”, T. 27, 1997, s. 142.

<sup>62</sup> Pożyteczna jest internetowa wyszukiwarka cmentarna Grobonet: <http://www.polskiecmentarze.com/gdynia/grobonet/start.php?id=form> [dostęp 8.7.2012].

<sup>63</sup> W 2011 r. na aukcji krakowskiego antykwariatu Rara Avis wystawiono sztambuch J. Ry-

Tu także można odnaleźć grób dr Jadwigi Titz-Kosko (1902-1989) i Karola Szczerby (1908-1964), a na cmentarzu przy ul. Spokojnej – grób rodzinny Emmy Ptasznik (1896-1985).

Na ul. Wolności – dawnej Leśnej – nic nie wskazuje, że kiedyś miał wznieść się tam kościół. Według informacji uzyskanej od p. Jerzego Heidricha, jeszcze w 1950 r. były widoczne kryte stropem piwnice, prawdopodobnie należące do niezrealizowanego domu parafialnego, przy obecnej ul. Wolności 18.



Tablica pamiątkowa dr Jadwigi Titz-Kosko u wejścia do domu „Za Falochronem”.

Trwałym pomnikiem etyki ewangelickiej jest za to w Gdyni słynny terapeutyczno-mieszkalny dom „Za Falochronem” na ul. Chwarznieńskiej (obecnie zarządza nim Spółdzielnia Mieszkaniowa Osób Niepełnosprawnych, nosząca imię założycielki), dzieło dr Jadwigi Titz-Kosko, wybitnej lekarki reumatologa, która po wojnie zamieszkała w Sopocie. Dziś jej imię nosi tamtejszy Wojewódzki Zespół Reumatologiczny, którego była założycielką i dyrektorką. Dr Jadwiga Titz-Kosko była wdową po bohaterskim

---

bałtowskiego, przy okazji prezentując zarys jego życiorysu: <http://www.raraavis.krakow.pl/Katalog93/a93-07varia.htm> [dostęp 26.6.201], jednak zawarte tam informacje wymagałyby skorygowania. O Oldze Rybałtowskiej wspomina E. Obertyński, *Gawędy o starej Gdyni*, Gdańsk 1987, s. 127.



obrońcy Wybrzeża w 1939 r., kpt. Stanisławie Kosko, dyrektorze Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni<sup>64</sup>. Postać Damy Polskiej Medycyny przypomina tablica umieszczona u wejścia domu „Za Falochronem”.

Gdyńska placówka luterkańska, wraz z innymi zborami diecezji wielkopolskiej (do której dopiero tuż przed wojną przyłączono parafie we Włocławku i Nieszawie, obie o zdecydowanej przewadze ludności niemieckiej), była czymś wyjątkowym na mapie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II Rzeczypospolitej. O ile wśród ogółu jego członków Polacy stanowili mniejszość (poza Śląskiem Cieszyńskim, Warszawą i paroma innymi parafiami), to jednak – oprócz Łodzi – nie organizowano zborów „narodowych”. Natomiast na terenie byłego zaboru pruskiego zakładano placówki o jednolicie polskim charakterze, wręcz demonstracyjnie okazujące lojalny stosunek od państwa. Kontrastowało to z postawą dominującego wśród protestantów na tym terenie Kościoła Ewangelicko-Unijnego, ale jednocześnie pozostawiało poza zasięgiem życia religijnego część własnych współwyznawców. Zapewne niektórzy z nich – Niemcy przybywający z Polski centralnej – znający język polski i przywiązani do określonych tradycji kościelnych, deklarowali przynależność do zborów ewangelicko-augsburskich i stąd brały się opinie o „niejasnym” poczuciu narodowym pewnych osób, także gdyńian<sup>65</sup>. Pewną rolę w tej grupie osób mogła odegrać chęć bezpiecznego niewyróżniania się na co dzień w polskim otoczeniu, a nawet czynnik materialny – obawa przed możliwością utraty pracy w polskich firmach państwowych i prywatnych.

Nowe zbory posiadały swoisty skład socjalny, niemal pozbawione rolników i robotników, bazowały na przedstawicielach stanu średniego – urzędnikach, wojskowych, rzemieślnikach, kupcach, jedynie w Poznaniu silna była grupa związana ze środowiskiem akademickim. W Gdyni bardziej niż gdzie

---

<sup>64</sup> W interesującym nas okresie przedwojennym, choć z Gdynią związana rodzinnie od 1935 r., pracę zawodową wykonywała w Warszawie. Por. *Nasi zmarli*, „Zwiastun”, R. 29 (44), 1989, nr 11/12, s. 185; I. Greczanik-Filipp, *Dom*, „Rocznik Gdyński” 1987-1988, nr 8, s. 62-70; K. Małkowski, *Bedecker gdyński*, Gdańsk 1995, s. 153, 237; M. Sikora, *Życie nie tylko we wdzięcznej pamięci*, „Wiadomości Gdyńskie” 2001, nr 3; E. Ostrowska, *Dama polskiej medycyny. Opowieść biograficzna o dr Jadwidze Titz-Kosko*, Gdynia 2002; M. Sokołowska, W. Kwiatkowska, *Gdyńskie cmentarze. O twórcach miasta, portu i floty*, Gdynia 2003, s. 207-208; *Titz-Kosko Jadwiga*, [w:] EG 2006, s. 853, fot. O kapitanie: M. Widernik, *Stanisław Kosko*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, T. 2, Gdańsk 1994, s. 462-463; *Kosko Stanisław*, [w:] EG 2006, s. 359, fot.

<sup>65</sup> Por. T. Stegner, *Kształtowanie się ideologii polskiego protestantyzmu w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Protestantyzm i protestanci...*, dz. cyt., s. 35-50.

indziej obecni byli przedstawiciele kadry inżynieryjno-technicznej. Były to wyraźnie osoby nieźle sytuowane, zamieszkałe w dobrych dzielnicach<sup>66</sup>.

Każdy z tych zborów miał nieco inny profil działalności: o ile w Poznaniu takim rysem była praca młodzieżowa w kręgu studenckim, w Bydgoszczy – zwiększona liczba nabożeństw, to w Gdyni na pierwszy plan wysuwało się zaangażowanie społeczne, natomiast nie praktykowano takich form życia religijnego, jak nabożeństwa adwentowe i tygodniowe godziny biblijne, choć odbywały się spotkania pasyjne (niemające jednak charakteru liturgicznego). Na Wybrzeżu rolę większą niż gdzie indziej odgrywało Koło Pań. Jego członkinie nie tylko zajmowały się działalnością charytatywną i organizowaniem „herbattek” integrujących niewielką społeczność, ale nieraz przyjmowały aktywną rolę prelegentek i fundatorek. Rysem całkowicie indywidualnym, wynikającym z lokalnych uwarunkowań, była żywa i serdeczna współpraca ewangelików polskich i szwedzkich. Zborownicy gdyńscy okazywali też wyjątkową wolę w dążeniu do jak najszybszego uzyskania własnego i godnego miejsca nabożeństw. Wydaje się, że w pozostałych polskich zborach Pomorza i Wielkopolski myśl taka nawet się nie pojawiała i korzystano zgodnie z niemieckimi współwyznawcami ze staroluterskich świątyń w Poznaniu, Bydgoszczy, Lesznie i Toruniu oraz z unijnych – jednak! – w Tczewie, Grudziądzu, Rawiczu i Wąbrzeźnie. W Działdowie i na terenie parafii Ostrzeszów-Pawłów nabożeństwa odbywały się w salach szkolnych. Trzeba przy tym pamiętać, że gdyński polski zbor ewangelicki działał w warunkach niełatwych, wynikających z rozproszenia wśród katolickiej większości na obszarze miasta i okolic, sporo było małżeństw mieszanych wyznaniowo, co wszakże paradoksalnie wzmocniało więź z ogółem miejscowego społeczeństwa.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wszystko, co polskie, było coraz bardziej niechętnie widziane. Elementem utrudniającym funkcjonowanie parafii był nie tylko kładący się cieniem przejściowy konflikt wewnętrzny, ale też dynamika gdyńskiego społeczeństwa, które – bez względu na wyznanie – ścigało na Wybrzeże z przyczyn ekonomicznych i czynnik materialny dominował nad dążeniem do zaspokojenia potrzeb natury duchowej.

Niniejsze opracowanie nie rości sobie pretensji do wyświetlenia wszystkich problemów związanych z istnieniem Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego (a później parafii) w Gdyni w latach 1931-1939. Chciałem przed-

---

<sup>66</sup> Wiele nazisk członków polskiego zboru ewangelickiego pojawia się na kartach *Księgi adresowej ziem zachodniej Polski, 1937-1938*, Gdynia 1937.

stawić jego działalność przede wszystkim w formie takiej, w jakiej sam się prezentował na łamach prasy kościelnej. Nie unikano wtedy modnego patosu i sentymentalizmu, ale też obecny był pragmatyzm, a nawet poczucie humoru. Wykorzystałem dokumenty dostępne w archiwach państwowych w Poznaniu, Bydgoszczy i w Gdańsku – Oddział w Gdyni, jak i roczniki czasopism przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i w Książnicy Kopernikańskiej (dawnej Książnicy Miejskiej) w Toruniu. Pracownikom tych instytucji dziękuję za życzliwe udostępnianie materiałów.

Na dalsze wnikliwe opracowanie zasługują biogramy obu polskich duchownych: ks. Leopolda Michelisa i ks. Jerzego Kahané, których losy potoczyły się w tak różny sposób. Warto bliżej zająć się składem osobowym członków zboru i ich rolą w życiu gdyńskiej społeczności miejskiej. Zapewne – o czym świadczyłby stosunkowo częsty udział władz różnego szczebla w uroczystościach – rola ta była ważniejsza niżli wynikało z danych statystycznych. Byłby to dobry temat wystawy muzealnej, jeśli nie samodzielnej, to poświęconej życiu religijnemu miasta w jego różnorodnych aspektach. Osoba ks. Jerzego Kahané, pastora (jak podpisywał się w korespondencji), polskiego patrioty i miłośnika Gdyni i Wybrzeża, zasługuje na trwale upamiętnienie. Na wyjaśnienie czekają problemy związane z kształtem i autorstwem projektowanej świątyni, jej miejsca na tle budownictwa miasta i polskiej protestanckiej architektury sakralnej okresu międzywojennego. Należałoby przedstawić gdyńianom koleje losu Domu Marynarza Szwedzkiego i przybliżyć sylwetki jego duszpasterzy, zwłaszcza tylekroć wspomnianego ks. Daniela Cederberga, wielkiego przyjaciela Polski, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, a po wojnie w ramach Lutherhjälpen niosącego pomoc Kościoła Szwecji spustoszoną wojną Mazurom i emigrantom z naszej części Europy.

Materialny znak pamięci o polskim zborze ewangelicko-augsburskim w Gdyni i związanych z nim ludziach powinien – moim zdaniem – znaleźć się przede wszystkim w parafialnym kościele Zbawiciela w Sopocie. Także historia zboru i kościoła ewangelickiego w Małym Kacku oraz biografie duszpasterzy warte są bliższego poznania, zaś dawne wyposażenie wnętrza – odnalezienia i choćby wirtualnej rekonstrukcji. Wprawdzie nie zmieni to postrzegania Gdyni jako miasta o niekwestionowanej przewadze katolickiej, w którym mniejszości wyznaniowe stanowiły i stanowią nieznaczny margines, jednak ten na pozór jednolity obraz ulegnie istotnemu wzbogaceniu.

**Summary: History of the Polish Lutheran Parish in Gdynia (1931-1939). Part 3**

Architect Tadeusz Jędrzejewski developed new plans for the monumental church. On 11 April 1939 the construction of the parish house was started. Services were also celebrated in Tczew, Starogard and the Free City of Danzig. Unfortunately, the outbreak of World War II in September 1939 destroyed the Polish Parish completely. Rev. Jerzy Kahané was imprisoned and murdered by the Nazis in 1941, a few parishioners also died as a result of persecution, many were expelled from the city. After the war, since 1945 the seat of the parish has been the city of Sopot. The Polish services in Gdynia were celebrated in the Swedish Seaman's House until about 1970. In 2006 the Gdynia SKUT branch was also liquidated.

**Keywords:** Lutheranism, Gdynia, the Evangelical Augsburg Church, the Polish Evangelical Augsburg Parish in Gdynia, 1931-1939

**Jerzy Domasłowski** – dr, historyk sztuki, mediewista, autor publikacji naukowych i popularnonaukowych. Kierownik Biblioteki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się ponadto historią ewangelicyzmu na terenie Pomorza i Wielkopolski.